GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 175.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 4 Lipca 1829 roku w Sobotę.

Giełda Warszawska dnia 3 Lipca 1829 r.

Wexle.	żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h. 2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal. 2 mies.	598	—	597	—
Z krot. ter.	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal. 2 mies.	594	—	592	—
z krot: ter:	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk. 2 mies.	897	—	895	—
Lipsk 100 tal. 1 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter. 3 mies.	41		40	27
Moskwa 100 r. b. 1 mies.	180	—	179	—
Petersburg ditto 1 mies.	—	—	—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	480	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	618	—	—	—
Wrocław, 100 tal. 2 mies.	—			

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20		—	—
ditto stare. ważne .	19	27	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna. Ros.	179	15	179	—
Bilety bankowe aust: za 100 f. R.	414	—	411	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, z 8 kup. .	89	7	89	—

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	304	15	—	—
ditto ditto w partyach. .	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb.-Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Ansl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI HANDLOWE.

BERLIN. — *Dnia* 30 *czerwca.* — Podług kursu giełdowego z dnia 27 b. m. — Listy zastawne król. polsk., żądają i płacą 89 za sto. — Obligacje udziałowe polskie, żądają 50, płacą $49\frac{7}{8}$; z dostawą na 1 sierpnia fix, żądają $50\frac{1}{4}$, płacą $50\frac{1}{8}$ tal.

GDAŃSK. — *Dnia* 29 *czerwca.* — Tutejszy targ zbożowy, uległ nareszcie w ostatnich dniach ośmiu, stanowczemu zniżeniu ceny, które na pszenicy do 100 Fl., (200 złp. na łaszcie:) na życie do 25 Fl., obecnie wynosi. — Od ostatniego wtorku (23 czerw) do czwartku sprzedano; *Pszenicy*, 126 do 129 féj, czerw.-pstrk. i pośl. pstr. ł. 24 po 360 Fl; pstrok. 129 do 130 i 132 fwéj; 107 ł, po 390 do 400 Fl., wysokopstrokatéj i drobnéj takiéjże 128 i 130 funtowéj 33 ł. po 420, 480 i 500 Fl., *Żyta* 120, 122 do 123 i 125 funtowego łasztów 120 na transito po 156, 160 i 165 Fl. We czwartek po giełdzie i w piątek odeszło: *Pszenicy* 125 i 127 funtowéj pośledniéj-pstrokatéj 38 łaszt po 125 do 127 Fl., dobrze pstrokatéj 128 do 129 i 130 do 131 fn, cokolwieczek kiełkującéj 13 ł. po 345 i 350 Fl.; dobrze pstrokatéj 127 do 128 i 129 do 130 fn., łasztów 46 po 380 Fl. *Żyta* 116 i 117 fn. na transito łasztów 36 po 135 Fl. *Owies* 71 do 72 fn. płacono po 105 Fl.

Doniesienia z Anglji daty 16 i 19 czerwca, nic pomyślnego dla naszego handlu zboża nie zwiastują; opłata celna od zboża zagranicznego, zniżona została do 10 s. 8 d. na pszenicy i jest nadzieja że do 6 s. 8 d. zniżoną zostanie; okoliczność ta przyczyniła się niemało do tego że niemasz teraz pokupu na zboże. — W Hollandji trzymają się wprawdzie ceny w swéj porze, co pochodzi ztąd że tam dowóz zboża z Elby był dotąd mały; jak tylko napływ zboża się zwiększy, ani wątpić że i ceny spadną.

(Po giełdzie.) Dziś (29 czerwca) pokazało się na targu zbożowym cokolwieczek więcéj życia, a nawet znaleźli się i spekulanci do kupna, którzy jednak tylko po zniżonéj cenie nabywać mieli ochotę. Dziś przedano z wody. *Pszenicy*, 130 do 131 fn. pstrokatéj, 87 łasztów po 385, 395, 400 i 405 Fl. (najniżéj $27\frac{1}{4}$, najwyżéj $28\frac{1}{2}$ złp. za korzec); wysoko pstrokatéj 131 do 132 funtowéj, łasztów 63 po 480 i 500 Fl., (po 34 i $35\frac{1}{2}$ złp.); pięknéj 134 do 135 fn. wysoko pstrokatéj, 11 ł. po 550 Fl. (po 38 złp. 28 gr.); takiéjże 136 funtowéj, 13 łas. po 560 Fl. (po 39 złp. 20 gr.) Na Żyto niemasz żadnego odbytu.

HAMBURG. — *Dnia* 26 *czerwca.* — Obligacje udziałowe polskie, z dostawą na I lipca, żądają i płacą 100; z dostawą na I sierpnia, żądają $100\frac{3}{8}$, płacą $100\frac{1}{8}$.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Stosównie do reskryptu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z d. 27 czerwca r. b. Nro $\frac{263}{885}$ podaje do powszechnéj właścicieli i posiadaczów nieruchomości w mieście stołecznem Warszawie wiadomości, postanowienie rady administracyjnéj królestwa względem uregulowania opłaty brukowego, które brzmi jak następuje:

W Imieniu Najjaśniejszego MIKOŁAJA I.

Cesarza Wszech Rossji Króla Polskiego etc. etc. etc.

Rada administracyjna królestwa. — Zważywszy, że pobór opłaty brukowego w mieście stołecznem Warszawie

uskuteczniany, dotąd podług klassyfikacji ulic i oznaczeń w taryffie przez kommissją brukową w r. 1784 zaprowadzonéj, nie odpowiada zmianom, jakie przez tak długi przeciąg czasu z powodu zwiększonéj ludności, zabudowania i zabrukowania ulic odleglejszych pozachodziły, pod względem dogodniejszego tychże ulic położenia, że z przyczyny nierówności przez to w opłacie brukowego i licznych od niéj wyłączeń, dochód ztąd do kassy miejskiéj wpływający nie wystarcza na utrzymanie bruków i dróg w obrębie miasta od owéj epoki tyle rozszerzonych a tym mniéj na zaprowadzenie nowych, na przełożenie kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. — Od dnia 1 stycznia r. przyszłego 1830 opłata brukowego w mieście stołeczném Warszawie z uchyleniem wszelkich dotychczasowych wyłączeń z tytułu zaprowadzenia bruków lub innych względów z regulowaną i na rzecz kassy miejskiéj pobieraną będzie, stósownie do klassyfikacji ulic na trzy klassy oddzielnie co do brukowanych i oddzielnie co do niebrukowanych przez urząd municypalny w roku bieżącym zrobionéj a przez kommissją rządową spraw wewnętrznych i policji zatwierdzone.

Artykuł 2. — Przyjmując za zasadę powyższą ulic klassyfikację tudzież sporządzony wymiar frontów wszystkich posiadłości do ulic i placów publicznych przytykających ułożoną będzie taryffa opłaty brukowego w stosunku następującym:

Przy ulicach brukowanych
w klassie I po złp. 2 od łokcia pol. frontu.
w klassie II po groszy 25 od łokcia pol. frontu.
w klassie III po groszy 12 od łokcia pols. frontu.

Przy ulicach niebrukowanych
w klassie I po gr. 6 od łokcia frontu.
w klassie II po gr. 4 od łokcia frontu.
w klassie III po gr. 2 od łokcia frontu.

Grunta orne w klassyfikacji ulic nie zamieszczone dopókąd w tym stanie pozostaną, opłacie brukowego nie ulegają.

Artykuł 3. — Pobór opłaty téj do kassy urzędu municypalnego uskutecznionym będzie jak dotąd w dwóch półrocznych ratach w mcu marcu i wrześniu.

Artykuł 4. — W miarę zabrukowania ulic nowych takowe przenoszone będą do właściwéj im klassy ulic brukowanych; odmiany zaś w klassyfikacji ulic teraz sporządzonéj, tylko co lat pięć za opinją urzędu municypalnego miasta stołecznego Warszawy i zatwierdzeniem kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji przedsiębrane być mogą.

Artykuł 5. — Dochód z opłaty brukowego wpływający obracany będzie przez urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy po opatrzeniu kosztów naprawy i utrzymywania bruków istniejących, bąć na zabrukowanie ulic nowych, bąć na ulepszenie i udogodnie nie brukiem i chodników w ulicach głównych w sposobie jaki za najprzyzwoitszy przez kommissją rządową spraw wewnętrznych i policji uznanym zostanie.

Wykonanie niniejszego postanowienia kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji polecamy. — Działo się w Warszawie na posiedzeniu rady administracyjnéj d. 30 grudnia 1828 roku. — Minister stanu prezydujący (podpisano) W. Sobolewski. — Minister spraw wewnętrznych i policji (podpisano) T. Mostowski. — Rądca sekretarz stanu jenerał dywizji (podpisano) Kossecki. — Zgodno z oryginałem radca sekretarz stanu jenerał dywizji (podpisano) Kossecki. — Za zgodność (podpisano) J. Manugiewicz.

Wskutku więc tego wzywa wszystkich kontrybuentów miasta Warszawy, aby należytość opłaty brukowego za pierwszą ratę r. b. podług zasad w powyższéj powołanym postanowieniu wskazanych w ciągu bieżącego miesiąca lipca niezawodnie do kassy głównéj ekonomicznéj wnieśli, pod rygorem exekucji, która do zalegających wystosowana będzie. — Dnia 1 lipca 1829 r. — Radca stanu prezydent *Wojda*. — Sekretarz jeneralny *Jahołkowski*.

— *Zapozew edyktalny*. — Podpisany królewski sąd ziemiański na wniosek rodzeństwa i Gottfrieda Walter kuratora Anny Rozyny z Wojtów Suchlandową, która przed 15 laty z Pruszkowa pod Rakoniewicami do Rossyj się wyprowadziła i od tego czasu o jéj życiu i pobycie żadnéj wiadomości niedała, wraz z jéj niewiadomemi sukcessorami lub spadkobiercami niniejszém z tém zaleceniem zapozywa, ażeby się przed lub najdaléj w terminie na dzień 5go *października* 1829 zrana o godz. 10 w tutejszym sądzie ziemiańskim przed delegowanym W. Dühring referendarzem S. Z. wyznaczonym osobiście stawili lub téż o ich życiu i pobycie podpisanemu sądowi przed wyznaczonym terminem pismienne doniesienie uczynili i dalszych rozporządzeń oczekiwali, albowiem w razie przeciwnym rzeczona Suchland za nieżyjącą uznaną, niewiadomi sukcessorowie lub spadkobiercy zaś z ich pretensjami prekludowani zostaną i pozostałość zgłaszającym się sukcessorom mianowicie: — 1. Janowi Wojciechowi Wójt. — 2. Bogumiłemu Wójt. — 3. Annie Elzbiecie Wójt i Marji Elżbiecie z Wójtów Berkę przysądzoną i wydaną będzie. — Wschowa dnia 25 września 1828 roku. — Królewsko-pruski sąd ziemiański.

— Hrabia Fiquelmont Ambasador austrjacki przy dworze cesarsko-rossyjskim, przybył z Wiednia do Warszawy w przejeździe do Petersburga.

— Aloizy Anasiński patron trybunału cywilnego województwa mazowieckiego, uwiadamia osoby interessowane, iż tymczasowie mieszka przy ulicy Nowomiejskiéj Nr. 175.

— Kto ma zamiar wynająć dwa lub trzy pokoje przyzwoicie meblowane przy ulicy Rynek starego miasta, Nowomiejskiéj, Podwal, lub Freta, raczy wiadomość zostawić w kantorze głównym Redakcji Gazety Polskiéj, przy ulicy Nowomiejskiéj.

— Dnia wczorajszego rozstał się z tym światem Józef Kossakowski członek kommissji oświecenia, wizytator jeneralny szkół krajowych.

— Nadeszły tu smutne wiadomości z Pułtuska. Dnia 30 z. m. to jest we Wtorek, około godziny 5téj z południa powstała nadzwyczajna burza na horyzoncie pułtuskim z dżdżem, gradem i grzmotami. Orkan tak był silny, że wyrwał z korzeniem kilka wielkich starych drzew i przerzucił za mury kościoła! Po ustaniu piérwszego gradu, który był wielkości grochu, zaczął padać powtórnie, lecz ten równał się objętością orzechom laskowym. Nastąpiła przerwa, poprzedzająca najokropniejszą chwilę, chmury bowiem wśród gwałtownych gromów i błyskawic wysypały grad wielkości jaja kurzego, i ten padał bez przerwy blisko godziny. Ta straszliwa klęska zniszczyła wszystkie w mieście ogrody, wszystkie w okolicy zboża i wszystkie okna potłuczone zostały w Pułtusku tak dalece, że nazajutrz przyjechało zaraz kilkunastu mieszkańców po szkło do Warszawy, którego w znacznéj ilości zakupiono. Dalsze szczegóły późniéj ogłoszone zostaną.

— Dziś ostatni koncert *Paganiniego*.

(Artykuł nadesłany).

Do redakcji Gazety Polskiéj. — Zgadzając się z WćPanem co do téj myśli w artykule onegdajszym o teatrze wyrażonéj, że sztuka i instytucja teatralna, nawet w sporach gazeciarskich, godne są uwagi; mniemam, że przyczynię się choć w części do dobra ostatniéj, gdy te kilka słów piszę do WPana; z prozbą ażebyś je jako bezstronny wydawca umieścił w piśmie swojém. Prawda „ że powodzenie teatru zależy zupełnie od dyrekcji, od osób którym kierunek jest powierzony". Sam to WP. przyznajesz. Zachodzi teraz pytanie, które z powodu oddalania się (jak słychać) od administracji teatralnéj P. Dmuszewskiego, roztrzygnąć należy: czyli dotychczasowa dyrekcja odpowiedziała w każdym względzie wzbudzonemu oczekiwaniu? Powiadasz WP. w piśmie swojém, że dyrekcja może nie mogła więcéj uczynić jak uczyniła w ostatnich latach, zastawszy finanse w najgorszym stanie i cały teatr bliski upadku. Być może, że uporządkowała pierwsze, i położyła ważne zasługi ztąd, że pomnożyła liczbę osób do teatru należących, że zbogaciła teatr nowemi i pięknemi dekoracjami. Wszystko to są niezaprzeczone zasługi, a osobliwie co do dekoracji oddać należy sprawiedliwość talentowi *P. Głowackiego*, malarza teatru narodowego, którego znajomość sztuki, i szczęśliwy pędzel, przyczyniały się do świetnego wydania tylu tworów. Nie ujmując jednakże zasłudze pod względem finansów i ozdób, a szczególniéj co do opery i baletu, śmiało rzec mogę, że dyrekcja teatru we względzie sztuk nowych, i *nadziei ciągłego postępu*, nie uczyniła zadosyć potrzebie czasu, życzeniom publiczności i życzeniom znawców. Sama prawda dyktuje te wyrazy; popiera je uwaga repertuaru tutejszego teatru, stwierdza wzgląd na teatra zagraniczne. U nas komedja i tragedja upadły, ustąpiły pierwszeństwa operze i baletowi. Czyjąż to jest winą? Ubolewają nad tem przyjaciele sceny narodowéj i nie mogą sami przed sobą zataić tego, iż nie mamy, właściwie mówiąc, teatru: bo na pięknych dekoracjach, na operze i na baletach, nie zależy istota téj instytucji; ale wszystko w niéj zależy na dobréj komedji i na prawdziwéj tragedji. Pod gołém nawet niebem, między czterma ścianami nie pomalowanemi ozdobnie, bez żadnéj okazałości, tragedja czy oryginalna czy tłómaczona, i komedja zajmować mogą, zajmować powinny umysł słuchaczów, działać na ich imaginacją, kształcić ich rozum i czucie. Policz WP. Mości Redaktorze, ileż mieliśmy reprezentacji takich tragedji i komedji w ciągu lat ostatnich, któreby prawdziwie przyczyniały się do estetycznego wykształcenia ogółu publiczności naszéj? Repertoar nasz, nie jest bogaty w dzieła tego rodzaju. Przekłady polskie lepszych tragedji, są niedbale wykonane; nie mówię o przekładach francuzkiego języka, które na zawsze pozostaną wzorem czystości mowy polskiéj. Ale te się już zestarzały, co nie jest dowodem wewnętrznéj wartości oryginału. Dyrekcji naszéj możnaby zarzucić, że w wyborze sztuk nowszych, z czasem nie postępuje. Publiczność nie uczęszcza na tragedje i komedje; to przypisać potrzeba dyrektorom, którzy nie dosyć może zważają na tę prawdę, że teatr polski w dzisiejszych czasach, sam powinien formować gust publiczności i kierować opinją publiczną w przedmiotach sztuki. Upadek tragedji i komedji na scenie ojczystéj, jest tym ważnym zarzutem, którego nic usprawiedliwić nie zdoła. Potrzeba odmienić zasady i całe systema w wyborze dzieł reprezentowanych ugruntować na wznioślejszych widokach sztuki. Dyrekcja nie powinnaby się stósować do gustu publiczności, jeżeliby takowa w samych fraszkach znajdowała upodobanie. Ale tego o publiczności polskiej rzec nie można; umie ona pojmować cel instytucji scenicznéj i oceniać wielkie zamiary sztuki, tylko nudzić się i poziewać nie chce. Równemu może zarzutowi ulega exekucja dzieł tragicznych i komicznych na scenie naszéj. Mniéj szczęśliwie wybrane sztuki, najczęściéj też niedbale są wykonane, bo artyści nasi, między którymi wielu znajduje się obdarzonych prawdziwemi talentami, nie czują w sobie zapału do wyższych usiłowań w pustym, bezludnym najczęściéj gmachu teatralnym. A więc to wszystko co powiedziałem, dałoby się przywieść do następującéj uwagi: zły wybór dzieł dramatycznych jest przyczyną, że publiczność nasza nie uczęszcza na komedje i tragedje; a nieuczęszczanie to sprawuje nawzajem że artyści nasi nie starają się o takie ich wykonanie, któreby odpowiadało znakomitym ich talentom. Ztąd upadek dzieł dramatycznych, ztąd pierwszeństwo, które przed niemi zyskały opera i balet. Takie jest moje zdanie, takie jest zapewne zdanie większéj części publiczności. Zarzut mój sam skutek popiera i doświadczenie lat kilku. * * *

(Redakcja umieściła powyższy artykuł, aby zadosyć uczynić żądaniu szanownego korrespondenta, który się odwołał do jéj bezstronności, ale nie może pominąć uwagi, że w ocenianiu usiłowań dyrekcji teatralnéj, należy mięć wzgląd na rozmaite okoliczności, których wyliczeniem Gazeta nie może się zająć. Żądania nasze do dyrekcji powinny być warunkowe, inaczéj żądalibyśmy więcéj, niż w istocie żądać godzi się. Niechcemy przecież utrzymywać, iżby niemożna było więcéj obeznawać

publiczność naszą z niektóremi przynajmniéj tragedjami romantycznych pisarzów szczególniéj niemieckich, kiedy reprezentacji wszystkich bez wyjątku niemożna się spodziewać.)

— Wczoraj ciepła stopni 25.

ROSSJA. — *Z Tyflis dnia 16. maja.* — Dnia 12 b. m. dany tu był przez główno komenderującego wielki bal, na którym znajdował się perski xiąże Chosrew Mirza. Zgromadzenie było świetne; wszystkie sale w domu właściciela były napełnione licznemi gośćiami. Dnia 14 dano zabawę w ogrodzie, na któréj także xiąże perski się znajdował. Uprzejme postępowanie tego xięcia zupełnie zgodne z obyczajami europejskiemu zwróciło wszystkich uwagę.

Dnia tegoż hr. Paszkiewicz erywański wyjechał z Tyflis do Achalkalakam, gdzie są zebrane główne siły działających wojsk kaukazkiego korpusu mających wyruszyć przeciw Turkom.

— N. Pan ozdobić raczył *orderem S. Włodzimierza III klassy:* zostającego w biórze J. C. M. W. X. Cesarzewicza, urzędnika 6 klassy Fowickiego I.

— N. Pan raczył za gorliwość i pilność w służbie, urzędników pełniących obowiązki przy J. C. M. W. Xięciu Cesarzewiczu: sztabs-kapitana Jerzego Bogatkę przenieść do klassy 9; sekretarza w administracji Łowickiej Andrzeja Grejbera do 10 klassy; buchaltera Karola Kunata do 13 klassy; i pisarza Ignacego Swieżawskiego do 14 klassy.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Nałęcz romans historyczny przez autora Pojaty, porównany z powieścią Kazimierz Wielki, przez Pana Bronikowskiego napisaną.

(Ciąg dalszy.)

Taka jest główna osnowa Nałęcza. Urozmaicają ją mniéj lub więcéj szczęśliwie działające osoby na los bohatéra; a mianowicie Truxa powiernik marszałka wielkiego, w moc wyroku ścigający wywołańców wszędzie, i z drugiéj strony cnotliwy Wierzynek zabiegający ratunkiem. Ale nie tylko zguba Nałęczów jest celem usiłowań ich nieprzyjaciół Grzymalczyków; większe oni jeszcze mają powody nastawania na życie dziecięcia które opatrzność w ręce wygnańców złożyła. — Tymczasem Adelaida w porozumieniu z xięciem Batorym, którego dawna miłość ciągle wiedzie za piękną Rokiczaną, wszystkich używa sposobów do przeszkodzenia dostania się jéj do Krakowa, gdzie na nią rozkochany Kazimierz oczekuje; gdy z drugiéj strony król węgierski Ludwik, siostrzan jego, wysyłając Rokiczanę z ojcem na dwór wuja, wcześnie w niéj wróży pożądaną przeszkodę do pojednania się Kazimierza z małżonką; a tém samém do uczynienia pewniejszą nadziei osiągnienia po bezdzietnym wuju polskiéj korony. Ratunek Bronisława którego użycza Rokiczanie, w przekonaniu że wspiera Hannę, obalając, jakieśmy widzieli, układ Batorego ściąga się na młodzieńca gniew nieubłagany królowéj. — Po przybyciu Nałęczów do Krakowa, Rokiczana podstępem własnego ojca poślubiona Kazimierzowi, otwiera nowe pole wypadków wiążących coraz ściśléj losy wygnańców z rzeczami dworu. Nowa rola Czeszki przekonanéj że jest królową, okryta tajemnicą przed dworem, staje się przyczyną okropnych udręczeń wiernego jéj xiążęcia, który mimo najjawniejsze pozory, jeszcze się ludzi nadzieją, jeszcze się spodziewa uleczyć kochankę z próżnych urojeń, i serce jéj odzyskać! Piękna tu rozdzierająca duszę zachodzi scena odwiedzin jéj przez nieszczęsnego xiążęcia, kiedy Rokiczana broniąc cnotę Kazimierza, przymuszoną jest objawić mu stan swój dostojny. — Co za cios dla omylonego kochanka! Tymczasem Ludwik widząc coraz jawniejsze dowody przywiązania wuja do mniemanéj małżonki, i cieszy się owocami swego podstępu, i razem się trwoży, żeby prawdziwe rozwodowe breve o które oddawna król czynił w Awenionie staranie, przysłane niespodzianie, prawném nieuczyniło tego małżeństwa; tajemnica śmiercią ojca Rokiczany nagle odkryta, pogrążając córkę jego w nieutulonych żalach, tym ją nieszczęśliwszą czyni, że postrzega nową rywalkę w osobie pięknéj Izraelitki! Nic więc jéj nie zostaje jak smutne dni zamknąć w murach klasztornych. — Tymczasem Ludwik budując na wdziękach nowéj piękności dalsze przeszkody porozumienia się wuja z Adelajdą, już przedsiębierze czynnie w tym celu zabiegi, gdy niespodziana śmierć królowéj obalając ostatecznie jego układy, daje sposobność Kazimierzowi odezwy o rękę Jadwigi xiężniczki Głogowskiéj którą niezwłocznie poślubia. Rokiczana zawsze Batoremu miła, zamieniając pokutną włosiennicę na godową szatę, idzie mu zaprzysiądz wiarę małżeńską; dziecie uniesione znajduje się być znakomitego domu potomkiem, na którego życie dla zabrania majątków ta sama reka nastająca co na Nałęczów godziła, zbrodnię która się spełnić nie dała, chciała przenieść na głowy zabobonnych żydów; Esterka obronicielka dziecięcia, oddalona z nagrodą od dworu, wśród niewdzięcznych krewnych, smutne dni kończy; póżniéj daleko, nim nastąpiło ślubne połączenie Bronisława z Hanną, którą hojnie wyposażając Wierzynek, objawia w niéj osieroconą córkę po rodzicach za też same winy jak Nałęczowie na wygnanie skazanych.

W układzie tym tajemne postępowanie znaczniejszych osób, a mianowicie Bronisława, tak jest dobrze ukryte, że zaledwie w połowie drugiego tomu dowiadujemy się kto jest ten dziwny młodzieniec, i za co go cały świat prześladuje; jednakże nieuznajem w nim dostatecznie usprawiedliwionych niebezpieczeństw, które go otaczają, tym bardziéj, że odsądzony w poprzedniakach od czci i majątków jako nieistniejący w obliczu prawa, mógł nieobudzać zawiści Grzymalczyków którzy prócz tego prawnie nabyte posiadali po nim imiona. Marszałek wielki, naczelnik ich, nie piękną względem Nałęczów, swego synowca i jego matki gra rolę; a miłość którą w widokach chciwości dla niéj udaje, jeszcze go obrzydliwszym czyni. Toż samo możnaby powiedzieć o Ludwiku, któryr nie ma dość ważnych powodów utrzymywania serca płochego wuja w zajęciu coraz świeżemi wdziękami, gdyż nie widzim najmniejszego śladu żeby Kazimierz kiedykolwiek myślał o pojednaniu się z małżonką. Nadto, od chwili przedstawienia Bronisława królowi, który go broni na biesiadzie przeciw Grzymalczykom, widać że w dalszym losie Nałęczów często się rwała autorowi nitka. Stawia on ich wprawdzie w nowém niebezpieczeństwie pochwycenia przez Truxę, sprowadza mierniczego z sznurem na roztrzygnienie ich losu, miłość Hanny dotąd tajoną objawia kochanemu w najkropniejszéj dla niego chwili: ale zaraz wyprawia Kazimierza na wojnę podobno dla tego, żeby młody nasz rycerz miał sposobność użyczoną królowi obroną, zarobić na prawo zbycia się wyroku. — Pokrywają wprawdzie tę następność nagromadzone w drodze królewskiéj wypadki, jako to: przygotowania weselne w Rzeszowie dla Esterki przeznaczonéj żydowi ślubować, zetknięcie się jéj z zdziwionym Bronisławem który w mniemanéj matce narzuconego dziecięcia, poznaje prześladowaną Izraelitkę; i szczęśliwe jéj z grodów zniknienie; ale te ustępy, jakkolwiek ciekawe, nie przeszkadzają domyślnemu czytelnikowi przewidzenia jak się na wojnie nasz bohater popisze; wszakże nic autor nie opuszcza czémby mógł utrzymać piękny w nim charakter; wystawia go nietylko dzielnym i ukrywającym w obronie króla swe męstwo lecz nadto, nie wprzód go skłonnym czyni do przyjęcia daru jego wdzięczności, aż ród drogiéj mu Hanny za te same winy skazany, z pod wyroku wyjętym zostanie; lubo i ten czyn z powodu że miał z nią wejść w związek, nie jest zupełnie wolny samolubstwa. *(Dalszy ciąg nastąpi)*